

## UZASADNIENIE

### **Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 4 czerwca 2013 roku, około godziny 19:00 w lokalu (...) przy ul. (...) w L. przebywali: W. O., D. Z., S. I. oraz A. O.. Mężczyźni ci, za wyjątkiem A. O., spożywali alkohol w postaci piwa. Podczas tego spotkania D. Z. udał się do pobliskiego sklepu i zakupił butelkę wódki o pojemności 0,7 l, którą zaczęli spożywać jeszcze w (...). Przed godziną 20:00 do wskazanych mężczyzn dołączył M. K., a następnie D. S. ps. (...), (...). Z uwagi na to, że lokal, w którym przebywali został zamknięty o godzinie 20:00, W. O., M. K., D. S., S. I. i D. Z. postanowili udać się za budynek przy ul. (...), do zadaszonego pasażu, aby tam kontynuować spożywanie alkoholu. W to miejsce udał się z nimi A. O., który jednak po chwili się oddalił (wyjaśnienia: W. O. – k. 116, 834, 973v, D. Z. – k. 120; zeznania: D. Z. – k. 995, D. S. – k. 124, S. I. – k. 138v; dokumentacja fotograficzna – k. 344, 347). Gdy skończył się alkohol S. I. wręczył W. O. pieniądze, zaś ten udał się do sklepu, gdzie zakupił butelkę wódki o pojemności 1 l, wódkę tę wypili wspólnie (wyjaśnienia: W. O. – k. 116-117, 834, 973v, D. Z. – k. 120; zeznania S. I. – k. 139, 999v). Po spożyciu ww. alkoholu S. I. wysłał M. K. po następną butelkę wódki. M. K. udał się do sklepu, gdzie kupił wódkę o pojemności 0,7 l. Tam też spotkał D. M., pseudonim (...), razem z którym wrócił do grupy osób, do pasażu przy ul. (...) (wyjaśnienia D. Z. – k. 120, zeznania: S. I. – k. 139, 999v, D. M. – k. 136v). Około godziny 22:00 S. I. zadzwonił do P. B., mówiąc jej, żeby przyjechała do niego i reszty osób. P. B. wyraziła zgodę. Następnie S. I. zadzwonił do M. O., która poinformowała go, że znajduje się na przystanku przy ul. (...), przy markecie (...). S. I. poszedł na przystanek i spotkał się z M. O.. Po około 10 minutach na przystanek dojechała P. B.. Około godziny 22:30 na przystanek przyszedł też: D. Z., M. K. i D. S.. W. O. wraz z D. M. pozostali przy murku na ul. (...). M. O. czekała na autobus mający odjechać o godz. 22:40. Gdy autobus przyjechał M. K. przytrzymał ją, uniemożliwiając jej wejście do pojazdu. Kobieta zdenerwowała się i chciała iść pieszo, jednak D. Z. przekonał ją, aby poczekała. M. O. postanowiła poczekać z resztą obecnych na kolejny autobus, który miał przyjechać o 23:00. Cała grupa, tj. M. K., S. I., D. Z., D. S., P. B. i M. O. udała się w pobliże pawilonu przy ul. (...), gdzie przebywali W. O. i D. M.. Po przybyciu na miejsce wszyscy obecni, za wyjątkiem M. O., spożywali wódkę (zeznania: S. I. – k. 139, P. B. – k. 69, M. O. – k. 65, D. M. – k. 136v). W pewnym momencie między M. K., a D. M. wywiązała się sprzeczka dotycząca ich rozliczeń finansowych, w trakcie której M. K. uderzył D. M. pięścią w twarz (wyjaśnienia: W. O. – k. 973v, D. Z. – k. 120, 163, zeznania: D. M. – k. 136v-137, 1231, M. O. – k. 65, 99v-100, P. B. – k. 102, D. Z. – k. 995, S. I. – k. 139). Wtedy W. O., D. S. i D. Z. wtręci się i zaczęli rozdzielać M. K. i D. M.. M. K. uderzył D. S. pięścią w twarz. Po otrzymaniu ciosu D. S. odsunął się mówiąc, że nie będzie się wtręcał, po czym odszedł od grupy. W. O. i D. Z. starali się uspokoić M. K., lecz ten zachowywał się agresywnie i uderzył W. O. pięścią w twarz. W. O. przewrócił M. K. na ziemię i zaczął go przytrzymywać za ubranie. Po chwili puścił go i wstał, po czym kilkakrotnie kopnął go w okolicę nóg i bioder. Gdy M. K. się podniósł, to w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie w stosunku do W. O. i D. M., krzyząc również, że wszyscy chcą się z nim bić. D. Z. nadal próbował uspokoić M. K., jednakże ten uderzył D. Z. jednokrotnie pięścią w twarz. Po tym zdarzeniu D. Z. przytrzymał M. K. od tyłu i wtedy W. O. starał się uderzyć M. K., lecz nie udawało mu się, z uwagi na to, że D. Z. zasłaniał M. K. swoim ciałem, uniemożliwiając kontakt. S. I. nie wtręcał się do zajścia, zapytał jedynie, dlaczego się biją, skoro piją razem (wyjaśnienia: W. O. – k. 974, D. Z. – k. 120-120v; zeznania: M. O. – k. 65-66, 95v-96, 108, 539v-540, S. I. – k. 530v-531). W trakcie szarpaniny D. M. odszedł z miejsca zdarzenia i udał się do domu. Następnie, około godziny 23:00 oddaliła się również M. O., a chwilę później P. B. wraz z S. I., udając się w okolice lokalu (...) i przystanku przy ul. (...), gdzie S. I. zamówił taksówkę mającą zabrać M. O. do domu (zeznania: D. M. – k. 137, M. O. – k. 66, 540, P. B. – k. 70, 545, 980v, S. I. – k. 139v, 530v).

Po odejściu ww. osób pozostali na miejscu tylko: W. O., D. Z. i M. K.. W pewnym momencie M. K. uderzył W. O. w twarz i kopnął go w bok. Wtedy W. O. wyciągnął z kieszeni składany nóż i rozłożył go (wyjaśnienia D. Z. – k. 120v). M. K., gdy zobaczył nóż, zaczął wyzywać W. O., który z kolei szedł w kierunku M. K., mówiąc do niego, że go zabije, ostrze noża o długości 10 cm i szerokości około 3 cm skierowane było w osobę M. K.. D. Z. stanął między mężczyznami, odwrócił się w stronę M. K. i przytrzymał go, aby ten nie szedł w kierunku W. O., jednocześnie zasłaniając go przed nim. W. O. krzyczał do M. K., powtarzając słowa: „zabiję cię” i używając wulgaryzmów – jak na k. 120v. D. Z. był w tym

czasie zwrócony tyłem do W. O., przodem zaś do M. K., którego przytrzymał za oba nadgarstki. D. Z. mówił do obu mężczyzn, aby się uspokoił. W. O. nie posłuchał go i próbował obejść D. Z., aby dotrzeć do M. K.. Gdy znalazł się za plecami D. Z., po jego prawej stronie, zamachnął się ręką, w której trzymał nóż i zadał M. K. tymże nożem jeden cios w lewą przednią powierzchnię klatki piersiowej w okolicy mostkowej. Cios ten był wyprowadzony od góry ku dołowi i od strony lewej na prawą (wyjaśnienia D. Z. – k. 120v, 156, 163, dokumentacja fotograficzna z sekcji zwłok – k. 357 – zdjęcie nr 20, opinie z zakresu medycyny sądowej – k. 287-298, k. 1282-1287, 1378v-1381, opinia z zakresu badań genetycznych – k. 763-774). Po zadaniu ciosu W. O. oddalił się z miejsca zdarzenia, zabierając nóż ze sobą. D. Z. nie zauważył początkowo u M. K. obrażeń ani śladów krwi. M. K. jeszcze przez chwilę rozmawiał z D. Z., po czym zasnął, upadając plecami na chodnik. D. Z. próbował go ocucić, a gdy okazało się to bezskuteczne, o godzinie pomiędzy 23:05, a 23:08 wezwał pogotowie ratunkowe. W zgłoszeniu dyspozytorowi podał, że od strony parkingu przy ul. (...) leży człowiek nieprzytomny (wyjaśnienia D. Z. – k. 120v, 156, 163, zapis znajdujący się na płycie CD-R – k. 48). Zadzwoił również do S. I. i poinformował go, że wezwał karetkę do M. K. (zeznania: S. I. – k. 140, 1000, P. B. – k. 70, D. Z. – k. 998). Na miejsce przybyła karetka pogotowia. D. Z. poinformował załogę karetki, że miała miejsce bójka, której był świadkiem oraz że poszkodowany szedł i nagle upadł. Ratownicy przetransportowali M. K. do karetki i przystąpili do reanimacji, jednocześnie wzywając karetkę specjalistyczną z lekarzem. W trakcie reanimacji D. Z. chciał zrobić M. K. zdjęcie telefonem komórkowym, na co nie zezwolił ratownik. Reanimacja okazała się nieskuteczna i o godzinie 23:53 lekarz stwierdził zgon M. K. (zeznania: G. S. – k. 103v, 993v-994, S. G. – k. 414v, M. M. (1) – k. 415v, 994v-995, B. G. – k. 1114v-1115). W wyniku ugodzenia nożem przez W. O. M. K. doznał rany klutej o długości około 10,5 cm przedniej powierzchni klatki piersiowej z nacięciem mostka od strony lewej i niewielkim nacięciem brzegu przedniego górnego płata płuca lewego oraz ranę worka osierdziowego i prawego przedsionka serca z następowym wylewem krwi do lewej jamy opłucnej i do worka osierdziowego, co skutkowało zgonem M. K.. W próbce krwi M. K. pobranej w dniu 6 czerwca 2013 r. stwierdzono obecność alkoholu etylowego w stężeniu 2,42‰, zaś w próbce jego moczu obecność alkoholu w stężeniu 2,35‰ (opinie – k. 287-298, 1282-1287). Przybyłym na miejsce policjantom D. Z. powiedział, iż prawdopodobnie wie, kto ugodził M. K. i że jest to D. M. (zeznania A. K. – k. 29v, wyjaśnienia D. Z. – k. 120v).

Po opuszczeniu miejsca zdarzenia W. O. udał się w okolice przystanku przy ul. (...) i lokalu (...), gdzie spotkał S. I., M. O. i P. B.. M. O. poczęstowała go papierosem, po czym wsiadła do taksówki i pojechała do domu. S. I. wraz z P. B. pozostali w tym miejscu, zaś W. O. udał się do bloku przy ul. (...) (wyjaśnienia W. O. – k. 835, 974v; zeznania: M. O. – k. 66, 1106, T. S. (1) – k. 409v-410). Zadzwoił do swojego znajomego T. J., mieszkającego na IX piętrze, prosząc, aby otworzył mu drzwi do klatki. T. J. spełnił jego prośbę, a następnie wyszedł na klatkę i spotkał się z W. O., poczęstował go papierosem i kazał mu iść spać, po czym wrócił do mieszkania. W. O., przebywając na klatce schodowej ukrył nóż na półpiętrze (pomiędzy IX i X piętrem), za stojącym tam stolikiem z kwiatkami (wyjaśnienia W. O. – k. 117, 835-836, 974v; zeznania T. J. – k. 1230v, protokół oględzin miejsca – k. 111-112). Następnie W. O. udał się z powrotem w okolice parkingu przy ul. (...), gdzie ponownie spotkał P. B. i S. I.. Wcześniej S. I. i P. B. spotkali K. P. i I. B., z którymi uzgodnili, iż udadzą się do baru przy ul. (...). W momencie, gdy wsiadali do samochodu W. O. zapytał, czy może z nimi jechać, na co K. P. zezwolił. Cała grupa wsiadła do samochodu i udała się do baru (...), gdzie po krótkim czasie przyszedł D. Z. oraz dwóch policjantów. Policjanci poprosili K. P., S. I. i W. O. o wyjście z lokalu, po czym zatrzymali wszystkich mężczyzn, za wyjątkiem K. P. (zeznania: S. I. – k. 139v-140, 1000, K. P. – k. 533, 1003v-1004, I. B. – k. 550v-551, 1004v-1005, protokoły zatrzymania osoby – k. 6,8,10). Badanie stanu trzeźwości W. O. wykonane dnia 5 czerwca 2013 r. o godzinie 00:58 wykazało 1,48 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości – k. 7).

W dniu 5 czerwca 2013 r. został zabezpieczony nóż ukryty przez W. O. (protokół oględzin miejsca – k. 111-112). Krew i materiał genetyczny człowieka ujawnione na ostrzu noża pochodzą od M. K. (opinia - k. 769-770).

W. O. jest bezdzietnym kawalerem. Posiada wykształcenie zawodowe – mechanik. Przed zatrzymaniem pracował dorywczo, osiągając dochód około 1700 zł miesięcznie, mieszkał z matką (dane o osobie – k. 520, wywiad środowiskowy – k. 460a-461, dane podane przez oskarżonego – k. 973). W czasie opisanego powyżej zdarzenia znajdował się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego, nie ograniczającego poczytalności. Miał pełną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i możliwość pokierowania swym postępowaniem. Stwierdzono u niego

alkoholizm (opinia sądowo-psychiatryczna – k. 463-478). W. O. był uprzednio karany sędownie (dane o karalności – k. 1261-1262).

M. K. przed śmiercią pozostawał bez pracy, był zadłużony. Koszty jego pogrzebu, które poniosła Z. K. wyniosły 3850 zł. Po śmierci syna korzystała ona z porad psychologa i przyjmowała leki uspokajające (zeznania: Z. K. – k. 39v-40v, 1103-1104, W. K. – k. 1104-1104v, dowody wpłaty – k. 1080, zaświadczenie – k. 1081, zaświadczenie z Centrum Interwencji Kryzysowej w L. – k. 1227).

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przytoczone wyżej dowody.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego po raz pierwszy w dniu 5 czerwca 2014 r. (wyjaśnienia – k. 116-117) W. O. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż w dniu 4 czerwca 2013 r. około godziny 19:00 w lokalu (...) przy ul. (...) w L. spotkał się ze swoimi znajomymi: S. o pseudonimie (...) lub (...) oraz D. Z.. Mężczyźni spożyli po jednym piwie. Następnie Z. udał się do sklepu, gdzie kupił wódkę za pieniądze S.. Podał, iż wódkę tę zaczęli spożywać jeszcze w lokalu (...). Przed godziną 20:00 dołączył do nich chłopak o imieniu M., którego nazwiska nie znał. O godzinie 20:00 lokal został zamknięty i mężczyźni udali się w pobliże murku przy aptece przy ul. (...) w L., gdzie pili zakupioną wódkę. Oskarżony wyjaśnił, iż około godziny 21:00 udał się do sklepu na rogu ulic (...), gdzie zakupił butelkę wódki o pojemności 1 litra. Podał, iż nie pamięta kiedy, ale do ich grupy dołączył chłopak o pseudonimie (...) oraz D. M., pseudonim (...). Następnie dołączyły również dziewczyny o imionach: P. i M.. W. O. podniósł, że nie wychodził po te dziewczyny, cały czas przebywał przy murku. Wyjaśnił, iż w pewnym momencie rozpoczęła się awantura między M., D. Z., a D. M.. Podał, że nie wie, kto kogo uderzył pierwszy oraz o co poszło. Oskarżony stwierdził, że chciał uspokoić M. i wtedy ten uderzył go dwa razy pięścią w twarz, wówczas zaczęła się jeszcze większa „zadyma”. W. O. wyjaśnił, że wydaje mu się, że (...) nie było z nimi do końca, nie wie też, czy był do końca D., po czym stwierdził, że zostali we trzech: on, M. i D. Z.. Z. trzymał M. wpół, bo M. chciał dalej bić oskarżonego. W. O. wyjaśnił, iż w pewnym momencie wyjął z kieszeni nóż rozkładany, który nosił przy sobie od około dwóch tygodni. Podał, że rozłożył ten nóż i chciał nim postraszyć M.. Stwierdził, iż trzymał ten nóż w prawej ręce, przed sobą, przy swoim brzuchu i nie wyciągał tej ręki do przodu. W. O. wyjaśnił, iż M. nagle wyrwał się D. Z. i rzucił w jego kierunku. Stwierdził, iż M. mógł nie widzieć noża i z rozpędu nadział się na niego. Nóż trafił w klatkę piersiową. Oskarżony wyjaśnił, że nie chciał zabić M., nie chciał zrobić mu krzywdy, chciał go jedynie postraszyć nożem i myślał, że gdy zobaczy ten nóż, to się uspokoi. Podał, iż po tym, jak nadział się na nóż, M. przeklinał jeszcze pod adresem oskarżonego. W. O. nie słyszał, aby Z. coś mówił. M. cały czas stał. Oskarżony podał, że wyjął nóż z jego piersi. Stwierdził, że nie wiedział, co ma zrobić i uciekł do bloku przy ul. (...), gdzie wjechał windą na IX piętro, po czym na półpiętrze między IX, a X piętrem złożył nóż i wrzucił go za stojący tam stolik z doniczką. Następnie, jak wyjaśnił, zjechał na dół, zobaczył jedną z dziewczyn, nie pamięta którą i wziął od niej papierosa. Podał też, że jedna z tych dziewczyn odjechała taksówką. Wyjaśnił, że następnie pojawił się w barze (...), lecz nie pamięta w jaki sposób tam dotarł. Był tam z S. i D. Z.. Podał, że zapytał D. Z., co z M., na co ten odpowiedział, że przyjechała po niego karetka i że to mała rana, skaleczenie. Wyjaśnił, iż Z. nie mówił mu, że M. nie żyje, bo nie wiedział o tym. Dowiedzieli się o tym, gdy przyjechali po nich do baru policjanci i następnie zostali przez nich zatrzymani.

Przesłuchany kolejny raz, w dniu 6 czerwca 2013 r. (k. 149) W. O. przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym, że nie przyznał się do ugodzenia nożem M. K., gdyż, jak stwierdził, K. sam wpadł mu na nóż. Oskarżony podtrzymał wyjaśnienia złożone uprzednio.

W toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w dniu 6 czerwca 2013 r. (k. 176-177) W. O. nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż M. K. wpadł na niego, gdy wyjmował nóż. Wskazał, że D. Z. trzymał K., bo ten „wariował” i na początku zajścia kłócił się z Z. albo z M.. Oskarżony wyjaśnił, że podszedł do K. i chciał, żeby ten się uspokoił, ale on zaczął się wyrwać i wtedy oskarżony otworzył nóż. Podał, że D. Z. nie mógł widzieć, że oskarżony stoi z przodu i trzyma nóż, gdyż stał za K. i go trzymał. Oskarżony stwierdził, że nie wie, czy M. K. widział ten nóż. Wyjaśnił, że nie wie, w jaką część ciała pokrzywdzony został ugodzony, było ciemno. Następnie wyciągnął nóż i odszedł, chciał go schować. D. Z. został z M. K.. K. po ugodzeniu stał i coś krzyczał. W. O. wyjaśnił, że udał się na przystanek, gdzie zobaczył dziewczyny, które wcześniej były z nim i innymi osobami. Oskarżony podkreślił, że nie chciał uderzyć M. K., a tym bardziej zadać cios w serce i myślał, że go tylko skaleczył,

bo kolegi nie ugodziłby nożem. Wyjaśnił, że znał pokrzywdzonego 2-3 lata. Nigdy nie miał z nim problemów, bo on był zawsze spokojny.

Odpowiadając na pytania, W. O. wyjaśnił, że nóż wyciągnął z prawej kieszeni spodni. Wymagał on otworzenia, a jego ostrze miało około 10-12 centymetrów. Stwierdził, że gdy otworzył nóż, wtedy pokrzywdzony „wleciał” na niego. Początkowo odległość między nimi wynosiła około 1,5 metra. Wyjaśnił, iż nóż był skierowany ostrzem w stronę M. K., bo go dopiero otworzył. Zorientował się, że pokrzywdzony został ugodzony nożem, dopiero gdy wyjmował nóż. Stwierdził, że nóż nie wszedł całym ostrzem, a tylko kawałkiem. W. O. wyjaśnił, że to M. K. był najbardziej agresywny, i to on zaczął z oskarżonym. Podkreślił, że nie wie, o co pokrzywdzonemu chodziło. Podał, że nigdy nikogo nie straszył nożem, nie używał go w stosunku do ludzi, to był pierwszy raz.

W czasie przesłuchania w dniu 6 lutego 2014 r. (k. 833-837) W. O. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa. Ponownie opisał przebieg zdarzeń od momentu spotkania w barze (...). Dodał, że w momencie gdy rozpoczęła się awantura podszedł do M. K. chcąc go uspokoić, żeby nie krzyczał i wtedy pokrzywdzony uderzył go dwukrotnie pięścią w twarz. Wskazał, iż w trakcie zajścia przewrócił się na M. K. i razem z Z. trzymali go i mówili mu, żeby się uspokoił, ten zaś mówił, że będzie się bił. Wyjaśnił, że gdy wstawali, to kopnął M. K. kilka razy w okolice uda i bioder, lecz nie uderzał go w głowę. Stwierdził, iż D. Z. trzymał M. K. z tyłu za ręce, ale go nie uderzał. Oskarżony podał, iż on, Z. i S. mówili M. K., żeby się uspokoił i poszedł sobie. Mężczyzna jednak nadal był agresywny. W tym czasie S. i dziewczyny były jeszcze obecne. W. O. podał, iż D. Z. złapał M. K. od tyłu, gdyż ten „rzucił się”. Wyjaśnił ponownie, że wówczas postanowił postraszyć go nożem. Podszedł do mężczyzny i wyciągnął nóż. Podkreślił po raz kolejny, że nie miał zamiaru użyć noża wobec M. K., nie chciał go dźgnąć, tylko przestraszyć i myślał, że gdy pokrzywdzony zobaczy nóż, to „przejdzie mu szal”. Po tym, gdy rozłożył nóż, to M. K. i D. Z. wpadli na niego, M. K. aż „przytulił się” do oskarżonego. W tym momencie W. O. trzymał nóż na wysokości swojego pępka i poczuł, że nóż się „wpił” w okolice ciała K., nie wie, w które miejsce, czuł, że „wszedł jak w masło”. Wyjaśnił, że M. K. wpadł na niego klatką piersiową, zaś jego głowa oparła się na lewym ramieniu oskarżonego, ich klatki piersiowe przylegały do siebie. Podkreślił, że nie wyprowadzał żadnego ciosu, nie wykonał ruchu ręką, w której trzymał nóż, ani nie zamachnął się. Stwierdził, iż krzyknął do M. K., pytając co narobił i odsunął się od niego, a następnie złożył nóż i schował go do kieszeni, po czym wyjął telefon, chcąc zadzwonić po pogotowie, ale zrezygnował i powiedział D. Z. aby to uczynił. Gdy usłyszał nadjeżdżającą karetkę wszedł do bloku przy ul. (...) i wyjechał na IX lub X piętro, a następnie schował nóż na półpiętrze za stolikiem. Podał, że widział karetkę z okna na klatce i widział jak przyjechała następna. Wyjaśnił, że o tym, że ugodził M. K. nożem w serce dowiedział się na drugi dzień, wcześniej nie widział, w jaką część ciała wbił się nóż. Oskarżony stanowczo zaprzeczył jakoby w czasie opisywanego zdarzenia wypowiadał do M. K. słowa, że go zabije.

Na rozprawie w dniu 9 maja 2014 r. (k. 973v-978) W. O. również nie przyznał się do zarzuconego mu czynu. Zaprzeczył, aby jego bezpośrednim zamiarem było pozbawienie życia pokrzywdzonego, nie mierzył w okolice serca i nie zadał ciosu. Zasadniczo jak w swych poprzednich wyjaśnieniach składanych w czasie śledztwa opisał przebieg zdarzeń od momentu spotkania D. Z. i S. I. w lokalu (...). W szczególności podkreślił, że nie miał noża ani przez chwilę uniesionego wyżej, trzymał go w okolicach swojego brzucha, ostrzem skierowanym do przodu. W pewnym momencie M. K. się wyrwał, albo razem z D. Z. się zachwiali i pokrzywdzony wpadł na nóż. W. O. stwierdził, iż w tym momencie M. K. miał głowę na jego lewym barku. Myślał, że nóż wbił się w okolice brzucha, bo M. K. był pochylony. Zaprzeczył również, aby kierował jakiegokolwiek groźby pod adresem M. K..

Po odczytaniu mu złożonych uprzednio w śledztwie wyjaśnień potwierdził je. Zapytany oświadczył, iż nie wie, dlaczego zdarzenie z nożem pamięta dokładnie, a nie pamięta niektórych faktów, które miały miejsce później.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonego zasługują na wiarę jedynie częściowo. Za wiarygodne uznał Sąd wyjaśnienia W. O. w części, w której opisuje on okoliczność spotkania ze znajomymi osobami w lokalu (...) oraz późniejszego spożywania alkoholu w pasażu przy ul. (...). Za wiarygodne Sąd uznał również jego wyjaśnienia, w których opisuje przebieg zdarzeń do momentu, gdy na miejscu pozostał tylko on, D. Z. i M. K.. Wyjaśnienia te we wskazanym zakresie znajdują co do zasady

potwierdzenie w wyjaśnieniach D. Z. (k. 120-120v) i jego zeznaniach (k. 995-995v), zeznaniach: S. I. (k. 138v-139v, 530v-531, 999v-1000), D. M. (k. 136v-137, 570v, 1231-1231v) i M. O. (k. 65-66, 539v-540, 1106-1106v), które zostaną omówione szerzej w dalszej części uzasadnienia. Sąd jednakże miał na uwadze fakt, iż zdarzenia mające miejsce w pasażu przy ul. (...) miały bardzo dynamiczny charakter, zaś wszystkie znajdujące się tam osoby, za wyjątkiem M. O., znajdowały się pod wpływem alkoholu. W ocenie Sądu te dwie okoliczności mają wpływ na dające się zauważyć pewne rozbieżności w zakresie opisu chronologii i przebiegu wydarzeń, jednakże we wszystkich wskazanych relacjach daje się zauważyć wspólne elementy, które posłużyły Sądowi do ustalenia stanu faktycznego.

Sąd uznał w szczególności za wiarygodny podawany przez oskarżonego opis sprzeczki w grupie osób spożywających alkohol w pasażu, którą wywołał M. K., jednakże miał na względzie, że oskarżony nie podał wszystkich okoliczności tego fragmentu zdarzenia, na co niewątpliwie wpływ miał fakt, iż znajdował się on w stanie nietrzeźwości. Za wiarygodną uznał Sąd również podawaną przez oskarżonego okoliczność, iż początkowo chciał on rozdzielić M. K. i D. M. oraz uspokoić agresywnie zachowującego się pokrzywdzonego. Wyjaśnienia oskarżonego w analizowanej części znajdują potwierdzenie w zeznaniach i wyjaśnieniach osób wymienionych w akapicie powyżej. Również wyjaśnienia oskarżonego, iż został on dwukrotnie uderzony przez M. K. w twarz znajdują potwierdzenie chociażby w zeznaniach M. O. (k. 539v).

Za wiarygodne Sąd uznał również wyjaśnienia oskarżonego dotyczące zdarzeń mających miejsce już po ugodzeniu nożem M. K., a dotyczących spotkania S. I., P. B. i M. O. w okolicy przystanku autobusowego, co potwierdza świadek M. O., jak również dotyczące ukrycia noża na klatce schodowej w bloku przy ul. (...) – co z kolei znajduje potwierdzenie w zeznaniach T. J. oraz w treści protokołu oględzin miejsca (k. 111-112).

Wyjaśnienia oskarżonego w najistotniejszym jednak zakresie, a mianowicie co do okoliczności ugodzenia M. K. nożem oraz tego, że nie wypowiadał gróźb pod adresem pokrzywdzonego – w zdecydowanej mierze nie zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności.

W tej części Sąd obdarzył wiarą jedynie podawany przez oskarżonego fakt, iż wyjął i rozłożył nóż, który miał schowany w kieszeni. W pozostałym zakresie odnośnie okoliczności ugodzenia pokrzywdzonego nożem Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonego (w szczególności, iż M. K. wpadł na niego i nadział się na trzymany przez oskarżonego na wysokości brzucha nóż) są niewiarygodne. Już w tym miejscu należy zwrócić uwagę na niekonsekwencje w poszczególnych relacjach oskarżonego. W pierwszych swych wyjaśnieniach podał on, że nóż trafił „gdzieś” w klatkę piersiową pokrzywdzonego (k.117), w kolejnych nie potrafił określić części ciała, w którą trafił nóż, podał, że było wówczas ciemno (k. 176). Przed Sądem stwierdził, że nóż wbił się „gdzieś w okolice brzucha” (k. 974v), by po odczytaniu poprzednich wyjaśnień stwierdzić, że mówiąc wcześniej o klatce piersiowej, miał na myśli tą samą okolicę ciała tj. korpus (k. 977). Już choćby powyższe nakazuje podejść do twierdzeń oskarżonego z dużą dozą ostrożności. Przede wszystkim jednak analizowanym wyjaśnieniom oskarżonego przeczą wyjaśnienia D. Z. składane w toku śledztwa (k. 120v, 156, 163). Z wyjaśnień tych wynika jednoznacznie, że W. O. krzyczał do M. K., powtarzając słowa: „zabiję cię” i używając wulgaryzmów – jak na k. 120v. Świadek widział nóż w ręku W. O., zaś przytrzymując M. K. znajdował się między nim, a W. O., zwrócony tyłem do oskarżonego. Nadto wyjaśnił, iż W. O. wyprowadził cios, stojąc za jego plecami, z prawej strony i ugodził M. K. w klatkę piersiową.

W ocenie Sądu powyższe wyjaśnienia ww. świadka są wiarygodne, albowiem są logiczne, były składane w krótkim odstępie czasowym od opisywanych zdarzeń, nadto w każdej z tych relacji D. Z. w sposób zbieżny opisał przebieg najistotniejszych fragmentów rozpoznawanego zdarzenia. Analizowane wyjaśnienia D. Z. zasługują na obdarzenie wiarą również z tego bardzo istotnego powodu, że korespondują z wywołanymi w niniejszej sprawie opiniami z dziedziny medycyny sądowej (k. 287-298, 1282-1287, 1378v-1381). Z opinii tych jasno wynika, iż cios został zadany w kierunku od góry ku dołowi i od strony lewej na prawą, czego dowodzi przebieg kanału rany, zaś rana była umiejscowiona na przedniej powierzchni klatki piersiowej, między 2 a 3 żebrzem, po stronie lewej. Takie umiejscowienie rany najczęściej spotykane jest w sytuacji, gdy uczestnicy zajścia zajmują pozycje wyprostne, a cios wyprowadzany prawą ręką sprawcy, z zamachu godzi w ciało ofiary od góry ku dołowi i od strony lewej na prawą, a taki sposób działania W. O. relacjonował właśnie w swych wyjaśnieniach D. Z.. Nadto biegły stwierdził, iż nie było możliwe

„nadzianie się” M. K. na nóż trzymany statycznie w ręku oskarżonego na wysokości przez niego opisanej, gdyż nóż znajdowałby się poniżej otworu wklucia rany; nawet gdyby przyjąć wersję mocnego przodopochylenia ofiary, to pod wpływem nacisku ciała nóż byłby odpychany. Biegły zaopiniował również, iż w sytuacji, gdyby pokrzywdzony „przykleił się” do oskarżonego z głową na wysokości jego ramienia nie ma możliwości aby powstała rana tak umiejscowiona i o takim przebiegu kanału, jaki stwierdzono. Biegły wykluczył także, iż ciało pokrzywdzonego mogłoby nadziać się na nóż w (sugerowanej przez obrońcę) pozycji przodopochylenia, rozumianej jako zgięcie tułowia w stawach biodrowych pod kątem 90<sup>o</sup>. Zaopiniował, iż wówczas głowa lub górna powierzchnia barków lub głowa i grzbiet znajdowałyby się poniżej ostrza narzędzia (k. 1286-1287). Biegły wykluczył również, aby nóż był trzymany w prawej dłoni z jej nasadą opartą o powłoki jamy brzusznej i z ostrzem skierowanym do przodu, gdyż wówczas przy godzeniu ciała nóż wnikałby w to ciało pod innym, niż stwierdzony, kątem. Wykluczono ponadto możliwość powstania rany o takim przebiegu kanału narzędziem utrzymywanym na wysokości pępka, niezależnie od kąta pochylenia ciała. Biegły stwierdził, iż bezpośrednio po wyjęciu narzędzia z klatki piersiowej nie musiało wystąpić widoczne krwawienie, ponadto wykluczył, aby rana stwierdzona u M. K. mogła powstać wówczas kiedy ostrze narzędzia znajdowało się między powłokami brzuszными obu mężczyzn, jak również w sytuacji pochylenia ciała M. K. przy jego przemieszczaniu się do przodu (k. 1379-1381).

Niewiarygodne również, w kontekście ww. opinii są wyjaśnienia oskarżonego, iż nóż nie ugodził całym ostrzem w ciało pokrzywdzonego, a jedynie jego kawałkiem. Z protokołu przeprowadzonej sekcji zwłok wynika, iż kanał rany miał ok. 10,5 cm głębokości (k. 288), co odpowiada długości ostrza noża, którym posługiwał się W. O. (k. 766).

Sąd podzielił treść wyżej omówionych opinii, gdyż są konsekwentne, spójne, logiczne i fachowe. Zostały sporządzone przez osobę posiadającą niezbędną wiedzę i doświadczenie zawodowe w zakresie, którego opinie dotyczyły. Ich treść dodatkowo utwierdza w przekonaniu o wiarygodności relacji przekazywanych przez D. Z. w jego wyjaśnieniach. Należy w tym miejscu zauważyć, iż fakt, że opinie te są konsekwentne nie może w żadnym wypadku samoistnie świadczyć o pejoratywnie rozumianej ich „petryfikacji”, gdyż biegły podtrzymując treść pierwszej opinii w sposób rzeczowy, podpierając się logiczną argumentacją odniósł się do dodatkowych pytań i wyjaśnił, dlaczego inne zakładane wersje zdarzenia nie są w realiach sprawy możliwe do przyjęcia. Zaakcentować trzeba, że w przekonaniu o poprawności wniosków sformułowanych w ww. opiniach dodatkowo utwierdza całkowicie obiektywny dowód w sprawie tj. dokumentacja fotograficzna sporządzona w trakcie sekcji zwłok M. K.. W szczególności zdjęcie nr 20 (k. 357) obrazuje kąt pod jakim został zadany cios.

W kontekście wyjaśnień D. Z. korespondujących z wywołanymi opiniami z zakresu medycyny sądowej, Sąd uznał, iż wyjaśnienia oskarżonego w zakresie okoliczności w jakich doszło do ugodzenia M. K. nie mogą zostać uznane za godne wiary i stanowią one li tylko jedynie realizację przyjętej przez W. O. linii obrony, zmierzającej do umniejszenia swojej roli jako sprawcy przedmiotowego czynu. Nadto Sąd uznał, iż nie zasługują na wiarę również wyjaśnienia oskarżonego, iż wyciągnął telefon chcąc dzwonić po pomoc, jednak nie zadzwonił widząc, że robi to D. Z.. Wyjaśnieniom tym przeczą wyjaśnienia i zeznania D. Z., który konsekwentnie podaje, że po otrzymaniu ciosu M. K. jeszcze przez pewien czas rozmawiał z nim zanim upadł, zaś W. O. odszedł i nie było go, gdy D. Z. dzwonił po pogotowie (k. 120, 156, 997).

Sąd za wiarygodne uznał również wyjaśnienia D. Z. w zakresie, w jakim opisuje zdarzenia poprzedzające ugodzenie M. K. nożem (k. 120-120v). Nie dał jedynie wiary jego twierdzeniu, iż powstrzymywał M. K. od około dwóch godzin (k. 163), gdyż z zeznań M. O. (k. 65) wynika, iż widziała początek sprzeczki, a przyszła ona do pasażu około godziny 22:45. Poza tym wyjątkiem wyjaśnienia D. Z. w tym zakresie znajdują potwierdzenie w zeznaniach zwłaszcza S. I., D. M., M. O. i P. B.. Dlatego też wyjaśnienia D. Z. Sąd, jako logiczne i szczerze, obdarzył wiarą.

Zaprezentowanej oceny wyjaśnień D. Z., w szczególności najistotniejszego ich fragmentu dotyczącego okoliczności ugodzenia M. K. nożem przez oskarżonego, nie może w żadnym wypadku podważyć treść jego wypowiedzi w rozmowie z dyspozytorem pogotowia ratunkowego, kiedy to podał, że od strony parkingu przy ul. (...) leży człowiek nieprzytomny, nie wspominając nic o fakcie ugodzenia nożem. Relacja taka sama w sobie nie może w żadnej mierze podważać treści wypowiedzianych przez D. Z. w toku składania wyjaśnień. Wzywając pogotowie zrelacjonował on po prostu ostatni zapamiętany fragment, a mianowicie, że M. K. stracił przytomność. Jak sam stwierdził: dopiero po

przyjeździe załogi karetki zauważył krew na ciele pokrzywdzonego, do tego momentu nie myślał, że zranienie jest aż tak poważne. Podniósł też, że M. K. już po ugodzeniu go nożem przez oskarżonego, jeszcze chwilę rozmawiał ze świadkiem (k. 163).

Nie zasługują natomiast na obdarzenie walorem wiarygodności zeznania D. Z. składane w toku rozprawy, dotyczące najważniejszego fragmentu relacjonowanych zdarzeń (od momentu kiedy na miejscu pozostali świadek, M. K. i oskarżony), w których opisuje on, iż M. K. wyrwał mu się i „poleciał” w stronę W. O. oraz zaprzecza, aby W. O. kierował groźby w stronę M. K., jak też, że przed godziną 23:08 nie było takiej sytuacji, aby W. O. próbował zaatakować pokrzywdzonego (k. 995v). Nie polegają na prawdzie również jego zeznania, w których twierdził, iż w dniu 4 czerwca 2013 r. w ogóle nie było – jak to określił – „akcji” z nożem i nie widział u oskarżonego noża (k. 996, 998). Zeznaniami tym przeczą przede wszystkim składane przez niego wcześniej, obdarzone przez Sąd wiarą, korespondujące z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej wyjaśnienia, jak również zeznania M. O., która zeznała, iż W. O. jeszcze w jej obecności chciał uderzyć M. K., zaś D. Z. zasłaniał pokrzywdzonego swoim ciałem. Całkowicie nieprzekonywujące są przy tym podawane przez D. Z. powody zmiany treści składanych przez niego relacji. Na obdarzenie walorem wiarygodności nie zasługują w szczególności zeznania D. Z., w których podnosi, iż jego wcześniejsze wyjaśnienia zostały złożone pod wpływem policjantów, którzy go przesłuchiwali oraz doprowadzali na przesłuchanie w prokuraturze oraz do Sądu, gdyż kierowali w stosunku do niego groźby karalne, a wersja podawana przez niego w złożonych wyjaśnieniach jest to „wersja policji” (k. 996) oraz, że „pytania na policji były z sugerowaną odpowiedzią” (k. 997). Okoliczność, którą podaje D. Z., iż był nietrzeźwy podczas pierwszego przesłuchania, gdyż zatrzymanie miało miejsce o godz. 3:00, zaś pierwsze przesłuchanie odbywało się o godz. 8:00 nie zasługuje na wiarę. Zeznanie tej treści nie znajduje potwierdzenia w aktach sprawy, gdyż jak wynika z pierwszego chronologicznie protokołu przesłuchania D. Z., rozpoczęło się ono 5 czerwca 2013 r. o godzinie 19:20 (k. 119) i trwało do godziny 21:05 (k. 121).

Zeznania D. Z. dotyczące wywierania na niego nacisku przez funkcjonariuszy nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach policjantów: A. F. (k. 1112v-1114), A. L. (k. 1114-1114v), R. W. (k. 1115v-1116), R. S. (k. 1116-1116v), P. C. (k. 1116v-1117), A. B. (k. 1232v) i T. T. (k. 1233v-1234). Świadek A. L. zeznał, iż nie dokonywał żadnych czynności z udziałem D. Z., lecz nigdy nie sugeruje treści zeznań, bądź wyjaśnień osobom przesłuchiwanym. A. F., która przesłuchiwała D. Z. w charakterze podejrzanego wykluczyła zaistnienie sytuacji przez niego opisanych, podobnie jak R. W., R. S., P. C. i A. B., którzy wykonywali czynności doprowadzenia D. Z. i W. O.. T. T. zeznał, iż nie przypomina sobie, aby dokonywał czynności z udziałem świadka, jednak nic mu nie wiadomo, aby funkcjonariusze grozili lub nakłaniali kogokolwiek do składania wyjaśnień lub zeznań określonej treści. Omawiane zeznania Sąd obdarzył wiarą, gdyż korespondują one ze sobą, są spójne i rzeczowe, a ponadto zostały złożone przez podmioty obiektywne w sprawie – funkcjonariuszy Policji. Sąd nie znalazł podstaw, aby zeznania te zakwestionować, zwłaszcza w świetle kolejnych zeznań D. Z. (k. 1113v, 1114, 1114v, 1116v, 1117, 1233, 1234), który przyznał, iż żadna z wyżej wskazanych osób nie groziła mu, ani też nie sugerowała treści wyjaśnień. Z uwagi na powyższe zeznania D. Z. w omawianym zakresie tj. odnośnie gróźb wobec jego osoby i sugerowania mu treści wyjaśnień z całą stanowczością uznać należy za niewiarygodne.

Należy zwrócić jeszcze uwagę na wewnętrzny brak spójności w zeznaniach składanych przez D. Z. w toku przewodu sądowego. Odpowiadając na pytania obrońcy stwierdził on, że zdarzenie z dnia 4 czerwca 2013 r., tak jak ono faktycznie zdaniem świadka przebiegało, opisał w zażaleniu na postanowienie o zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania (k. 998). Stwierdzenie to ponowił w toku kolejnego przesłuchania (k. 1110v-1111). Tymczasem z odczytanych fragmentów złożonego środka odwoławczego wynikało, że D. Z. był świadkiem zdarzenia, które jego zdaniem nosiło cechy zabójstwa i co więcej: sprawcą tego czynu miał być właśnie W. O..

Reasumując: zeznania D. Z. składane w czasie rozprawy w omawianym istotnym dla rozpoznania sprawy zakresie nie zasługują na wiarę. Uważna analiza ich treści pozwala na stwierdzenie, że mają one na celu polepszenie sytuacji procesowej W. O., na co D. Z. zdecydował się wobec faktu, iż postępowanie prowadzone przeciwko niemu zostało prawomocnie umorzone.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania świadka M. O. (k. 65-66, 91-92, 95-96, 99-100, 107-108, 134-135, 539-540, 1106-1108), która opisała, że w pasażu spożywali alkohol wszyscy tam obecni, za wyjątkiem niej. Wskazała, że na miejscu, w grupie osób był obecny D. S.. Podała, iż M. K. zachowywał się agresywnie, opisała fakt uderzenia D. M., D. S., D. Z. i W. O. przez M. K., przy czym doprecyzowała, iż oskarżony został uderzony dwa razy. Wskazała również, iż W. O. i pokrzywdzony przewrócili się na ziemię. Świadek widziała również, że W. O. chciał uderzyć M. K., którego przytrzymywał i zasłaniał D. Z.. Zeznała, iż oskarżony podszedł do niej, gdy wsiadała do taksówki i brał od niej papierosa oraz, że odjechała taksówką przed przyjazdem karetki, co potwierdza, iż W. O. najpierw spotkał się z nią, P. B. i S. I., zaś następnie udał się do bloku przy ulicy (...), gdyż jak wyjaśnił: z okna klatki obserwował karetkę pogotowia. Sąd miał na uwadze, iż M. O. nie znajdowała się pod wpływem alkoholu. Ocenił zeznania świadka jako szczerze, logiczne i spójne. Korespondują one z wyjaśnieniami D. Z., zeznaniami D. M. i S. I..

Sąd obdarzył wiarą zeznania D. S. (k. 123v-125, 1001v-1002v) w zakresie, w którym opisuje fakt spotkania w lokalu (...) oraz późniejsze spożywanie alkoholu w pasażu przy ul. (...), a także to, że udał się z innymi osobami na przystanek po M. O. i P. B.. Świadek zeznał również, iż wiedział, że W. O. nosi przy sobie nóż, ale nie wie, czy w dniu zdarzenia ktoś miał przy sobie taki przedmiot. Zeznania te we wskazanym zakresie są logiczne i znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach W. O. i D. Z., zeznaniach D. M., S. I., P. B. i M. O.. Odmówił natomiast Sąd wiary twierdzeniom świadka, jakoby po pójściu na przystanek autobusowy nie powrócił do pasażu przy ul. (...), a udał się prosto do domu i że przy nim nie doszło do żadnej awantury i nikt nikogo nie bił. Zeznaniami tym przeczą uznane przez Sąd za wiarygodne wyjaśnienia D. Z., jak również zeznania M. O.. Twierdzenia świadka w ocenie Sądu zmierzają do uniknięcia konieczności zeznawania na temat przedmiotowego zajścia.

Odnosnie zeznań świadka D. M. (k. 136-137, 570, 1231-1232), Sąd w przeważającej części obdarzył je wiarą. Świadek zeznał, iż został uderzony w twarz przez M. K.. Opisał fakt narastania agresji u pokrzywdzonego oraz to, że W. O. i D. Z. chcieli M. K. uspokoić i oskarżony otrzymał od pokrzywdzonego cios pięścią w głowę. Świadek podał, że widząc narastającą agresję M. K. odszedł od grupy. W tym zakresie zeznania te są spójne i zasadniczo zbieżne z wyjaśnieniami W. O. i D. Z. oraz zeznaniami S. I. i M. O.. Sąd nie uznał za wiarygodną okoliczności podawanej przez świadka, iż w pasażu nie spożywał alkoholu, bo przeczą temu zeznania M. O.. Nie dał wiary również twierdzeniu świadka, iż D. S. nie wrócił do pasażu z przystanku, gdyż nie znajduje ono potwierdzenia w wiarygodnych wyjaśnieniach D. Z., jak również w zeznaniach M. O..

Podany przez świadków: S. I. (k. 138-140, 530-531, 999v-1001v) i P. B. (k. 68-70, 93-94, 97-98, 101-102, 105-106, 132-133, 544-545, 980-982) opis zdarzeń w pasażu przy ul. (...) w przeważającej mierze obdarzył wiarą. Sąd miał na względzie, iż świadkowie znajdowali się pod wpływem alkoholu, a nadto S. I. nie angażował się w sprzeczkę, dlatego też nie opisują oni szczegółowo okoliczności zajścia. Wskazują oni wszakże, iż M. K. był agresywny, zaś W. O. i D. Z. starali się go uspokoić, co potwierdzają wyjaśnienia W. O. i D. Z. oraz zeznania D. M. i M. O.. Zauważyć należy, iż S. I. wskazuje, że M. K. i W. O. zaczęli się bić na pięści, jednak Sąd nie dał temu wiary z uwagi na fakt, iż okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w wyjaśnieniach W. O., D. Z. i zeznaniach D. M.. P. B. zeznała w trakcie pierwszego przesłuchania, iż M. K. był kopany po całym ciele przez W. O. i D. Z. oraz, że ten ostatni z pokrzywdzonym „okładali się pięściami”, jednakże przesłuchana na rozprawie nie potwierdziła tej okoliczności, podając, że czuła się pijana i nie pamięta (981v). Sąd uznał zeznania P. B. w tej części za niewiarygodne, gdyż nie znajdują one oparcia w wyjaśnieniach W. O. i D. Z. oraz zeznaniach żadnego ze świadków omawianego zdarzenia. Sąd nie dał też wiary zeznaniom S. I. i P. B. w zakresie w jakim zeznają, że P. S. nie było już w pasażu w momencie gdy zaczęła się sprzeczka pomiędzy M. K., a D. M. (podobnie jak D. S. i D. M. i z tych samych powodów).

Sąd dał wiarę zeznaniom S. I. i P. B., w których opisują moment opuszczenia pasażu przez nich oraz M. O., a nadto co do okoliczności, iż razem z K. P., I. B. i W. O., który dołączył do nich w okolicy parkingu osiedlowego, udali się do lokalu (...). Świadkowie nie wskazują co prawda okoliczności, iż W. O. podszedł do M. O. i wziął od niej papierosa w czasie, gdy wsiadała ona do taksówki, o czym wyjaśnia W. O. oraz zeznaje M. O., jednakże Sąd uznał, iż z uwagi na to, że oboje znajdowali się pod wpływem alkoholu, nie zwrócili na ten fakt uwagi.



Sąd dał wiarę zeznaniom K. P. (k. 532-533, 1003v-1004) i I. B. (k. 550-551, 1004v-1105), gdyż korespondują one z zeznaniami S. I. i P. B.. Zeznania tych świadków nie dotyczą bezpośrednio czynu zarzuconego oskarżonemu, jednakże w logiczny i spójny sposób opisali oni, iż wraz z W. O., S. I. i P. B. udali się samochodem z ul. (...) na ul. (...) do baru (...), gdzie W. O. i S. I. zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy Policji.

Na walor wiarygodności zasługują zeznania świadka M. Z. (k. 44-45, 979-980), gdyż nie ma logicznych podstaw, by je kwestionować. Świadek słyszał jedynie odgłosy zajścia mającego miejsce w pasażach handlowych przy ul. (...), nie obserwował przedmiotowego zajścia. Podawane przez świadka okoliczności mają na tyle ogólny charakter, że nie mogą w żadnej mierze podważyć zaprezentowanej powyżej oceny dowodów.

Świadkowie: S. G. (k. 414, 993-993v), M. M. (1) (k. 415, 994v-995), G. S. (k. 103, 993v-994v), B. G. (k. 1114v-1115) – członkowie załóg przybyłych na miejsce zdarzenia karetka pogotowia zeznali na okoliczność dokonywanych przez nich czynności ratowniczych i reanimacji M. K.. Zeznania te są obiektywne i spójne, zatem zasługują na obdarzenie ich wiarą. G. S. podczas pierwszego przesłuchania zeznał, iż D. Z. mówił, że miała miejsce bójka, czego nie potwierdza M. M. (1), jednak w ocenie Sądu M. M. (1) mógł tych słów nie usłyszeć.

Świadek A. K.-funkcjonariusz Policji, opisał wykonywane przez siebie czynności procesowe oraz relację, jaką z przebiegu zdarzenia zdał mu D. Z. (k. 29-30, 1105-1106). Zeznania te są obiektywne i rzeczowe, zatem zasadnym było obdarzyć je wiarą.

Zeznania T. J. (k. 1230v-1231) Sąd uznał za wiarygodne. Nie ma podstaw, by je kwestionować. Korespondują one z wyjaśnieniami W. O., który wprawdzie bezpośrednio nie wskazał okoliczności spotkania ze świadkiem, to jednakże w swych wyjaśnieniach podnosił, iż przebywał na klatce schodowej bloku przy ul. (...).

Świadkowie Z. K. (k. 39-40, 1103-1104) oraz W. K. (k. 1104) – rodzice M. K. nie posiadają wiedzy na temat szczegółów zdarzenia, w którym poniósł on śmierć. Z. K. zeznała, iż M. K. miał kłopoty finansowe, były prowadzone przeciwko niemu egzekucje komornicze i że dla niego wzięła w swoim imieniu kredyt, który miał spłacać, lecz po pewnym czasie przestał to robić. Podała, iż od zdarzenia pozostaje pod opieką psychologa, ponadto zdiagnozowano u niej nerwicę i przyjmuje leki uspokajające. Musiała zmienić stanowisko w pracy. Wskazała, że koszt pochówku syna, którego nie pokrył zasiłek z ZUS i który musiała pokryć z własnych środków wyniósł 3850 zł. Wskazała również, iż jej mąż załamał się po śmierci syna i ma – jak to określiła -większy kontakt z alkoholem. Podała również, iż syn pomagał jej i W. K. przed śmiercią i przynosił im pieniądze. W. K. potwierdził, że M. K. miał długi, ale podał, że pomagał Z. K. finansowo. Wskazał, iż ma kłopoty emocjonalne po śmierci syna i zdarza mu się wypić kilka piw, żeby o tym nie myśleć. Podał też, iż Z. K. po zdarzeniu brała lekarstwa uspokajające. Sąd w znacznej części obdarzył zeznania Z. i W. K. wiarą, gdyż korespondują ze sobą i znajdują potwierdzenie w załączonych zaświadczeniach z przychodni i z Centrum Interwencji Kryzysowej, jak również w fakturach i dowodach wpłaty dokumentujących koszt pogrzebu (faktury – k. 1078-1079, dowody wpłaty – k. 1080, zaświadczenie – k. 1081, informacja (...) k. 1227). Sąd odmówił wiary jedynie twierdzeniom Z. i W. K., iż M. K. pomagał finansowo Z. K., gdyż są one niewiarygodne w kontekście zeznań tych świadków dotyczących dużych kłopotów finansowych ich syna.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania zeznań świadka K. T. (k. 1234v-1235), który przebywał z W. O. w policyjnej izbie zatrzymań, a następnie z D. Z. w celi w areszcie śledczym. Zeznał on, iż oskarżony nie przekazywał mu żadnych informacji, za co został zatrzymany i nie mógł nic więcej powiedzieć D. Z.. Zeznał, że D. Z. powiedział mu, że został pozbawiony wolności za zabójstwo i mówił, że trzymał jakiegoś mężczyznę za ręce, bo się wyrywał i chciał kogoś pobić. Z uwagi na to, iż zeznania te są logiczne Sąd obdarzył je wiarą, znajdują ponadto potwierdzenie w wyjaśnieniach W. O. (k. 1235v).

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania zeznań świadków: E. W. (k. 84-85, 569, 1108v), R. C. (k. 377, 1109v-1110), T. S. (1) (k. 409-410, 1110-1110v), A. G. (k. 567, 1002v-1003), S. M. (k. 192, 223-224), C. P. (k. 390), M. G. (k. 396), T. S. (2) (k. 397), A. R. (k. 566), M. P. (k. 571), A. W. (k. 1234) i S. R. (k.1230) jednakże nie podają oni żadnych istotnych okoliczności mających zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej.

W toku postępowania przeprowadzono dowód z pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej (k. 463-478) sporządzonej z udziałem psychologa, zgodnie z którą oskarżony w czasie zdarzenia znajdował się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego, nie ograniczającego poczytalności. Upojenie patologiczne biegli wykluczyli z uwagi na zachowaną pamięć zdarzeń. Miał pełną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i możliwość pokierowania swym postępowaniem. Stwierdzono u niego zespół uzależnienia od alkoholu w fazie picia aktywnego (F10.24 według nomenklatury (...)10).

Dla potrzeb sprawy wywołano również opinię z zakresu badań genetycznych, zgodnie z treścią której (k. 763-774) na ostrzu noża odnalezionego na półpiętrze między IX, a X piętrem bloku przy ul. (...), ujawniono krew i materiał genetyczny człowieka pochodzący od M. K., zaś na jego rękojeści nie stwierdzono DNA człowieka w ilościach powyżej progu wykrywalności pozwalających na oznaczenie profilu genetycznego. Ponadto na poddanych badaniu śladach nr 1, 2 pochodzących z plam koloru brązowego na powierzchni kostki brukowej ujawniono krew i materiał genetyczny pochodzący od M. K..

Opinie te Sąd podzielił z uwagi na to, że są fachowe, wyczerpujące i rzetelne oraz zostały sporządzone przez profesjonalistów, posiadających wymagane wykształcenie i wiedzę w dziedzinie, której wskazane opinie dotyczą.

Z powyżej wskazanych względów Sąd podzielił również treść opinii biegłych z zakresu badań daktyloskopijnych (k. 775-780) oraz biegłego z zakresu informatyki (k. 671-755, 810-820), które nie okazały się przydatne w dokonywaniu ustaleń dotyczących czynu zarzuconego W. O..

Pozostałe dowody nieosobowe zgromadzone w sprawie nie były kwestionowane przez strony, a ich autentyczność nie budzi wątpliwości. Z uwagi na to Sąd podzielił je, nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania.

Konkludując należy stwierdzić, że dokonana analiza i ocena całego zgromadzonego materiału dowodowego daje w pełni podstawę do uznania, iż dowody obdarzone przez Sąd walorem wiarygodności wiążą się w logiczną całość i pozwalają uznać, iż wina W. O. co do zarzucanego mu czynu nie budzi żadnych wątpliwości.

### ***Dokonując oceny prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, Sąd zważył, co następuje:***

W niniejszej sprawie zaistniały wszystkie przesłanki pozwalające przypisać oskarżonemu winę, a jednocześnie nie występuje żadna z okoliczności ją wyłączających. Sprawca jest osobą pełnoletnią i miał pełną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i możliwość pokierowania swym postępowaniem. Dlatego też Sąd uznał W. O. za winnego popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k.

Zgodnie z treścią art. 148 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto zabija człowieka. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest życie ludzkie. Czasownikowe znamię „zabija człowieka” obejmuje każdy rodzaj zachowania prowadzący do pozbawienia człowieka życia. Zabójstwo jest przestępstwem materialnym, którego dokonanie następuje z momentem zaistnienia skutku w postaci śmierci człowieka. Istotą zabójstwa - bez względu na typ ustawowy - jest umyślne spowodowanie śmierci człowieka (por. A. Marek, Komentarz do art. 148 Kodeksu karnego, LEX 2010).

Zgodnie z treścią art. 9 § 1 k.k. czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić (zamiar bezpośredni) albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi (zamiar ewentualny).

W realiach przedmiotowej sprawy nie budzi wątpliwości, że śmierć M. K. była skutkiem zachowania oskarżonego, polegającego na jednokrotnym zadaniu ciosu nożem w przednią powierzchnię klatki piersiowej w okolicy mostkowej, który spowodował u pokrzywdzonego ranę kłutą o długości około 10,5 cm przedniej powierzchni klatki piersiowej z nacięciem mostka od strony lewej i niewielkim nacięciem brzegu przedniego górnego płata płuca lewego oraz ranę worka osierdziowego i prawego przedsionka z następowym wylewem krwi do lewej jamy opłucnej i do worka osierdziowego. Z opinii sądowo-lekarskiej wprost wynika, iż przyczyną zgonu M. K. była rana kłuta serca z następowym krwotokiem wewnętrznym (k. 296). Sąd jednakże nie podzielił zawartego w akcie oskarżenia poglądu prokuratora, iż oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia M. K..

Jak zauważył Sąd Apelacyjny w Lublinie: w sytuacji, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób niebudzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawcy, to dla prawidłowego ustalenia rzeczywistego zamiaru sąd powinien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy, to jest do okoliczności przedmiotowych. Dla wykazania wypełnienia podmiotowej strony zbrodni zabójstwa w postaci zamiaru bezpośredniego nie jest wystarczające wskazanie sposobu działania, w tym takie jego elementy jak rodzaj użytego narzędzia, siła ciosu czy skierowanie agresywnych działań przeciwko ośrodkom ważnym dla życia pokrzywdzonego. Są to niewątpliwie bardzo istotne elementy, które jednakże nie mogą automatycznie przesądzić o ustaleniu działania z zamiarem bezpośrednim zabójstwa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 kwietnia 2014 r., sygn. akt: II AKa 49/14, niepubl.). Ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działa w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać - poza użyciem narzędzia - jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 października 2014 r., sygn. akt: II AKa 252/14, LEX nr 1545001).

Przeciwko przyjęciu, iż W. O. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. K. przemawiają jego wyjaśnienia, w których konsekwentnie zaprzeczał, aby jego bezpośrednim zamiarem było pozbawienie M. K. życia (por. w szczególności: k. 973v). Należy wskazać również, iż za odrzuceniem zamiaru bezpośredniego zabójstwa przemawia fakt, iż oskarżony zadał cios nożem jednokrotnie i nie próbował go ponawiać, mimo, iż nie miał pewności, czy zadany cios spowoduje śmierć, a wręcz przeciwnie mógł zakładać, że takiego skutku nie wywołał, gdyż - jak ustalono - M. K. jeszcze przez pewien czas od zadania ciosu stał i rozmawiał zanim nie stracił przytomności, zaś w czasie gdy to się stało oskarżony oddalił się już z miejsca zdarzenia. Sam fakt kierowania pod adresem pokrzywdzonego gróźb pozbawienia życia przez zdenerwowanego i znajdującego się pod wpływem alkoholu oskarżonego nie może przesądzić automatycznie o tym, iż działał on z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. K.. Należy również zwrócić uwagę na fakt, iż oskarżony znał wcześniej pokrzywdzonego i nie dochodziło między nimi do zatargów. Nie istniał między nimi żaden konflikt. Podkreślić należy także, że od chwili, gdy M. K. uderzył D. M., W. O. przez pewien czas starał się jedynie go uspokoić, co przemawia również przeciwko przyjęciu zamiaru bezpośredniego. Dopiero wciąż narastająca agresja ze strony M. K. sprowokowała oskarżonego do zadania ciosu.

Z drugiej strony wskazać należy, że w rozważanym przypadku W. O. zadał M. K. cios w klatkę piersiową, czyli obszar ciała mieszczący wrażliwe i ważne dla życia ludzkiego organy. Narzędziem, jakim posłużył się oskarżony, był nóż o długości ostrza 10 cm (k. 766, k. 777). Cios takim narzędziem w okolice serca niewątpliwie może prowadzić do zgonu i oskarżony zadając cios pokrzywdzonemu przedmiotowym nożem w klatkę piersiową musiał co najmniej przewidywać możliwość zabicia człowieka i godzić się na to. Z uwagi na powyższe zasadne było przypisanie W. O. działania z zamiarem ewentualnym.

Zamiar ewentualny zawsze towarzyszy jakiemuś innemu zamiarowi bezpośredniemu (choćby obojętnemu w ocenie prawnokarnej). Zamiar ten występuje w związku z jakimś celowym zachowaniem i oznacza godzenie się, akceptację możliwości, że zachowanie sprawcy może zrealizować znamiona czynu zabronionego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 11 września 2013 r. w sprawie II AKa 278/13, LEX nr 1375925). Sąd uznał, iż oskarżony miał świadomość konieczności spowodowania swym postępowaniem (zadaniem ciosu nożem w klatkę piersiową pokrzywdzonego) ciężkich obrażeń ciała pokrzywdzonego, a dalej idący skutek w postaci spowodowania śmierci M. K. przewidywał i godził się na to.

Stosownie do poczynionych powyżej rozważań Sąd zmienił opis czynu przypisanego W. O. w wyroku w stosunku do treści zarzutu z aktu oskarżenia.

Jedynie tylko ubocznie należy zaakcentować, iż w żadnym wypadku działania oskarżonego nie można rozpatrywać w kontekście obrony koniecznej opisanej w art. 25 § 1 i nast. k.k. W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż oskarżony wyprowadził cios w momencie gdy M. K. był unieruchamiany przez D. Z., a więc w czasie, kiedy nie istniało ryzyko

podjęcia przez M. K. bezpośredniego zamachu na dobro chronione prawem. Trzeba zaznaczyć również, że używanie przez oskarżonego narzędzia śmiercionośnego, w postaci noża, przeciwko unieruchomionemu przeciwnikowi, choćby ten wcześniej uderzył go i wyzywał nie może korzystać z przywileju obrony koniecznej jako nieproporcjonalne, a więc i niekonieczne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 listopada 2012 r. w sprawie II AKa 198/12, LEX nr 1236879). Wprawdzie prawo do obrony koniecznej obejmuje nie tylko odpieranie bezprawnego zamachu w fazie realizacji, ale także w fazie udaremnienia spodziewanego ataku agresji, jednakże tylko wówczas, gdy w konkretnych okolicznościach jawi się on jako nieuchronny w wypadku nie podjęcia natychmiastowej akcji obrony (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 czerwca 2013 r. w sprawie II AKa 152/13, LEX nr 1350431). W realiach sprawy niniejszej absolutnie nie może być mowy o takiej nieuchronności.

Należy również zauważyć, iż w świetle poczynionych w toku przewodu sądowego ustaleń nie ma jakichkolwiek podstaw, aby czyn zarzucony oskarżonemu zakwalifikować z art. 159 k.k. Zgodnie z art. 159 k.k. odpowiedzialności karnej podlega uczestnik bójki lub pobicia, który używa broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu. Przez bójkę rozumie się starcie pomiędzy co najmniej trzema osobami, które atakują się wzajemnie, występując zarazem w roli napastników i napadniętych. Pobiciem jest napaść dwóch lub więcej osób na inną osobę lub osoby, przy czym w zdarzeniu tym występuje wyraźny podział ról na napastników i napadniętych (broniących się). W realiach niniejszej sprawy w momencie zdarzenia nie może być mowy ani o bójce, ani o pobiciu, gdyż D. Z. ani w stosunku do W. O., ani też w stosunku do M. K. nie występował w roli napastnika. Nikt go też nie atakował. Pełnił on rolę rozjemcy. Z uwagi na powyższe w żadnym wypadku nie można W. O. uznać za uczestnika bójki ani też pobicia.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego W. O., oceniany przez pryzmat art. 115 § 2 k.k. jest bardzo wysoki, mimo działania sprawcy z zamiarem ewentualnym. Oskarżony godził w niezmiernie ważne chronione prawem dobro, jakim jest życie człowieka. Należy zauważyć, że posługiwał się przy tym śmiercionośnym narzędziem w postaci noża oraz podjął atak w momencie, gdy pokrzywdzony był unieruchomiony.

Wymierzając W. O. karę za przypisane mu przestępstwo Sąd kierował się przesłankami określonymi w art. 53 § 1 i § 2 k.k. Ocenił zatem jej dolegliwość tak, aby nie przekraczała ona stopnia winy oraz uwzględniała stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu (przy czym wzięto w szczególności pod uwagę okoliczności podniesione w akapicie powyżej). Sąd wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na niekorzyść W. O. przemawia bardzo duży ciężar gatunkowy popełnionego czynu oraz fakt jego uprzedniej karalności (k. 1261-1262).

Na korzyść oskarżonego przemawia fakt, że żałował tego, co się stało (k. 976).

Czyn, jakiego dopuścił się W. O., jest zbrodnią o dużym ciężarze gatunkowym, która musi się spotkać z adekwatną reakcją wymiaru sprawiedliwości. Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd, że sprawcy czynów godzących w życie człowieka powinni być karani w sposób surowy, bowiem w innym przypadku doszłoby do deprecjacji tej najwyższej wartości.

Wymierzając karę Sąd miał na uwadze sposób popełnienia przedmiotowej zbrodni i fakt działania oskarżonego z zamiarem ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonego, co wpływa na mniejszy stopień jego winy niż w przypadku działania z zamiarem bezpośrednim zabójstwa.

Mając na uwadze przytoczone wyżej względy, Sąd uznał, iż kara 12 lat pozbawienia wolności będzie karą adekwatną dla oskarżonego. Jedynie taka długotrwała izolacyjna kara – wynikająca z potrzeby poddania oskarżonego odpowiednio długiemu oddziaływaniu w warunkach zakładu karnego, celem wdrożenia go do przestrzegania w przyszłości porządku prawnego, ukształtowania przekonania o nieopłacalności popełniania przestępstw oraz wynikająca z konieczności izolowania oskarżonego dla uniemożliwienia mu popełniania kolejnych przestępstw – umożliwi

osiągnięcie pożądaných celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do W. O. oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając na uwadze powyższe rozważania, w szczególności zaś biorąc pod uwagę okoliczności wpływające na wymiar kary, Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku końcowego prokuratora o wymierzenie oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności, a tym bardziej wniosków oskarżycieli posiłkowych o wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności. Wymierzenie kary w wymiarze czy to 15, czy też 25 lat pozbawienia wolności, przy uwzględnieniu wszystkich podniesionych powyżej argumentów, byłoby w ustalonych okolicznościach sprawy rozstrzygnięciem rażąco surowym.

Rozstrzygnięcie o zaliczeniu okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności oparto na treści art. 63 § 1 k.k.

Sąd uwzględnił wniosek oskarżycielki posiłkowej Z. K. o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody jaką poniosła ona w związku ze śmiercią syna i na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od W. O. na rzecz Z. K. kwotę 3850 złotych tytułem naprawienia szkody w całości. Określony w art. 46 § 1 obowiązek naprawienia szkody jest środkiem karnym, jednakże przy jego orzekaniu należy kierować się zasadami prawa cywilnego dotyczącymi ustalenia wielkości szkody majątkowej lub doznanej krzywdy (A. Marek, Komentarz do art. 46 Kodeksu karnego, teza 14, LEX 2010). Z. K. udokumentowała w toku postępowania poniesione przez siebie koszty pogrzebu syna, na dowód poniesienia których przedstawiła stosowne dowody wpłaty (k. 1080). W tej sytuacji zasadnym było zasądzić od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę zgodnie ze złożonym wnioskiem.

Jednocześnie na mocy art. 46 § 1 k.k. Sąd zasądził od W. O. na rzecz oskarżycieli posiłkowych Z. K. i W. K. kwoty po 20000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane w związku ze śmiercią syna. Sąd uwzględnił jedynie w części wnioski oskarżycieli posiłkowych, którzy domagali się zasądzenia kwot po 70000 zł. Sąd miał na względzie, że kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny, w konkretnym przypadku syna. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej uprawnionego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim uprawniony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Sąd mając te okoliczności w polu widzenia, uznał, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będą kwoty po 20000 złotych na rzecz Z. K. i W. K..

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych znajduje podstawę prawną w treści art. 624 § 1 k.k. Uiszczenie tych kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, biorąc pod uwagę zwłaszcza jego aktualną sytuację materialną.

Wobec powyższego i na podstawie powołanych przepisów prawa orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.